

Temat 1. Istnienie Boga

"Ludzki rozum może dojść do poznania istnienia Boga Stwórcy wychodząc od stworzeń. Jednak grzech i zła dyspozycja moralna mogą utrudnić to rozpoznanie".

31-12-2012

Wymiar religijny charakteryzuje istotę ludzką. Przejawy ludzkiej religijności oczyszczone od przesądu ukazują, że istnieje Bóg Stwórca.

1. Wymiar religijny istoty ludzkiej

Wymiar religijny charakteryzuje istotę ludzką od jej początków. Przejawy ludzkiej religijności oczyszczone od przesądu wynikającego ostatecznie z niewiedzy i z grzechu ukazują przekonanie, że istnieje Bóg Stwórca, od którego zależy świat i nasze osobiste istnienie. Jeżeli jest prawdą, że politeizm towarzyszył wielu fazom ludzkiej historii, jest również prawdą, że najgłębszy wymiar ludzkiej religijności i mądrości filozoficznej poszukiwał radykalnego uzasadnienia świata i życia ludzkiego w jedynym Bogu, fundamencie rzeczywistości i realizacji naszego dążenia do szczęścia (por. *Katechizm*, 28)1.

Wszystkie wypowiedzi artystyczne, filozoficzne, literackie i inne, obecne w kulturze narodów, pomimo ich różnorodności, gromadzi razem

refleksja na temat Boga i centralnych kwestii bytu ludzkiego: życia i śmierci, dobra i zła, ostatecznego celu i sensu wszystkich spraw². Jako że te przejawy ducha ludzkiego są poświadczone w całej historii, można powiedzieć, że odniesienie do Boga należy do ludzkiej kultury i stanowi istotny wymiar społeczeństwa i ludzi. Wolność religijna stanowi w związku z tym pierwsze z praw, natomiast poszukiwanie Boga – pierwszy z obowiązków. Wszyscy ludzie „nagleni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie”³. Negacja Boga i próba wykluczenia Go z kultury i z życia społecznego i świeckiego są zjawiskami stosunkowo niedawnymi, ograniczonymi do pewnych obszarów świata zachodniego. Fakt, że wielkie religijne i egzystencjalne znaki zapytania pozostają

niezmienne w czasie⁴ zaprzecza idei, że religia jest ograniczona do „dziecięcej” fazy ludzkiej historii i przeznaczona do zniknięcia wraz z rozwojem wiedzy.

Chrześcijaństwo przyjmuje wszystko co dobre w poszukiwaniu i wielbieniu Boga przejawiającym się historycznie poprzez ludzką religijność, odkrywając jednakże prawdziwe znaczenie tej religijności, czyli znaczenie drogi ku jednemu i prawdziwemu Bogu, który objawił się w historii zbawienia przekazanej ludowi Izraela i który wyszedł nam na spotkanie stając się człowiekiem w Jezusie Chrystusie, Słowie Wcielonym⁵.

2. Od stworzeń materialnych do Boga

Ludzki umysł może poznać istnienie Boga zbliżając się do niego drogą, która ma za punkt wyjścia świat stworzony i która posiada dwie

marszruty – stworzenia materialne i istotę ludzką. Chociaż droga ta była rozwijana szczególnie przez autorów chrześcijańskich, marszruty, które wychodząc od natury i od działań ludzkiego ducha prowadzą do Boga, zostały przedstawione i pokonane przez wielu filozofów i myślicieli różnych epok i kultur.

Drogi ku istnieniu Boga noszą również nazwę „dowodów” nie w sensie, jaki temu terminowi nadają nauki matematyczne czy przyrodnicze, tylko w znaczeniu spójnych i przekonujących argumentów filozoficznych, które podmiot rozumie z mniejszą lub większą głębią w zależności od jego specyficznej formacji (por. *Katechizm*, 31). Fakt, że dowody na istnienie Boga nie mogą być rozumiane w tym samym sensie co dowody wykorzystywane w naukach doświadczalnych wnioskuje się z łatwością z faktu, że Bóg nie jest

przedmiotem naszego poznania empirycznego.

Każda droga ku istnieniu Boga dosięga tylko konkretnego aspektu lub wymiaru absolutnej rzeczywistości Boga, aspektu specyficznego kontekstu filozoficznego, w którym rozwija się dana droga: „biorąc za punkt wyjścia ruch i stawanie się, przygodność, porządek i piękno świata, można poznać Boga jako początek i cel wszechświata” (*Katechizm*, 32).

Bogactwo i bezmiar Boga są takie, że żadna z tych dróg sama w sobie nie może dojść do pełnego i osobistego obrazu Boga, tylko do którejś z jego cech: istnienia, rozumu, Opatrzności, i tak dalej.

Pośród tak zwanych dróg kosmologicznych – jednych z najbardziej znanych – znajduje się słynnych „pięć dróg” opracowanych przez Świętego Tomasza z Akwinu.

Drogi te gromadzą w dużej mierze refleksje poprzedzających go filozofów. Dla ich zrozumienia potrzeba znać niektóre elementy metafizyki⁶. Pierwsze dwie drogi głoszą ideę, że łańcuchy przyczynowe (przejście od możliwości do aktu, przejście od skutecznej przyczyny do skutku), jakie obserwujemy w przyrodzie, nie mogą zachodzić w przeszłości w nieskończoność, tylko muszą się opierać na pierwszym sprawcy i na pierwszej przyczynie. Trzecia droga wychodząc od obserwacji przygodności i ograniczenia bytów naturalnych wnioskuje, że ich przyczyną musi być Byt nieograniczony i konieczny. Czwarta, rozważając różne stopnie doskonałości, jakie są obecne w rzeczach, wnioskuje istnienie jakiegoś źródła tej doskonałości. Piąta droga, obserwując ład i celowość obecne w świecie, będące konsekwencją specyficzności i

stabilności jego praw, wnioskuje o istnieniu porządkującego rozumu, będącego również ostateczną przyczyną wszystkiego.

Te i inne analogiczne drogi były proponowane przez różnych autorów w różnych językach i w różnej formie aż do naszych dni. W związku z tym zachowują swoją aktualność, chociaż do ich zrozumienia należy wyjść od znajomości rzeczy opartej na realizmie (w odróżnieniu od form myślenia ideologicznego), która nie redukuje znajomości rzeczywistości tylko do empirycznej płaszczyzny doświadczalnej (unikając redukcjonizmu ontologicznego), tak żeby ludzkie myślenie mogło ostatecznie wstąpić od widzialnych skutków do niewidzialnych przyczyn (afirmacja myślenia metafizycznego).

Znajomość Boga jest również dostępna zdrowemu rozsądkowi, to

znaczy, spontanicznemu myśleniu filozoficznemu, jakie uprawia każda ludzka istota w wyniku egzystencjalnego doświadczenia każdego człowieka – podziwu wobec piękna i ładu natury, wdzięczności za bezinteresowny dar życia, podstawę i rację dobra i miłości. Ten rodzaj poznania jest również istotny, żeby zrozumieć, *do jakiego* podmiotu odnoszą się filozoficzne dowody na istnienie Boga. Na przykład Święty Tomasz kończy swoje pięć dróg łącząc je stwierdzeniem: „taki byt wszyscy nazywają Bogiem”.

Świadectwo Pisma Świętego (por. Mdr 13, 1-9, Rz 1, 18-20, Dz 17, 22-27) oraz nauczanie Magisterium Kościoła potwierdzają, że ludzki rozum może dojść do poznania istnienia Boga Stwórcy wychodząc od stworzeń⁷ (por. *Katechizm*, 36-38).

Równocześnie zarówno Pismo, jak i Magisterium ostrzegają, że grzech i

zła dyspozycja moralna mogą utrudnić to rozpoznanie.

3. Ludzki duch objawia Boga

Istota ludzka dostrzega swoją wyjątkowość i pierwszeństwo nad resztą przyrody. Chociaż dzieli wiele aspektów swojego życia biologicznego z innymi gatunkami zwierząt, uznaje się za jedyną w swojej fenomenologii. Dokonuje refleksji nad samą sobą, jest zdolna do rozwoju kulturalnego i technicznego, dostrzega moralność własnych działań, przenika swoją wiedzą i swoją wolą, ale przede wszystkim swoją wolnością, resztę materialnego wszechświata⁸. Ostatecznie istota ludzka jest podmiotem życia duchowego przenikającym materię, od której jednak zależy⁹. Od początku kultura i religijność narodów wyjaśniały tę transcendencję istoty ludzkiej stwierdzając jej zależność od Boga,

którego odbłask zawiera życie ludzkie. Zgodnie z tym wspólnym odczuwaniem przyczyny judeochrześcijańskie Objawienie naucza, że istnienie człowieka zostało stworzone na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 26-28).

Osoba ludzka jest sama w sobie drogą do Boga. Istnieją drogi, które prowadzą do Boga wychodząc od własnego doświadczenia egzystencjalnego: „Człowiek: zadaje sobie pytanie o istnienie Boga swoją otwartością na prawdę i piękno, swoim zmysłem moralnym, swoją wolnością i głosem sumienia, swoim dążeniem do nieskończoności i szczęścia. W tej wielorakiej otwartości dostrzega znaki swojej duchowej duszy” (*Katechizm*, 33).

Obecność sumienia, które aprobeuje dobro, jakie czynimy i karci zło, jakie popełniamy albo chcielibyśmy

popęłnić, prowadzi do uznania Najwyższego Dobra. Jesteśmy powołani do tego, żeby się do Niego dostosować, a nasze sumienie jest jakby posłańcem. Wychodząc od doświadczenia sumienia ludzkiego i nie znając Objawienia biblijnego, różni myśliciele rozwijali od starożytności refleksję na temat etycznego wymiaru ludzkiego działania, refleksję, do której zdolny jest każdy człowiek jako stworzony na obraz Boga.

Obok własnego sumienia istota ludzka uznaje swoją wolność osobistą jako warunek własnego moralnego działania. W tym uznaniu się za wolną istota ludzka odczytuje w sobie stosowną odpowiedzialność za własne czyny oraz istnienie Kogoś, przed kim jest odpowiedzialna. Ten Ktoś powinien być większy niż przyroda materialna, a także nie niższy, tylko wyższy niż nasi bliźni, również wezwani do

odpowiedzialności tak jak my.
Istnienie ludzkiej wolności i
odpowiedzialności prowadzi do
istnienia Boga będącego gwarantem
dobra i zła, Stwórcy, Prawodawcy i
Sędziego.

We współczesnym kontekście
kulturowym często neguje się
prawdę o ludzkiej wolności
redukując osobę do trochę bardziej
rozwiniętego zwierzęcia, którego
działanie byłoby jednak regulowane
zasadniczo koniecznymi popędami
albo utożsamia się siedzibę życia
duchowego (umysł, sumienie, dusza)
z cielesnością organu mózgu i
procesami neurofizjologicznymi,
negując w ten sposób istnienie
moralności człowieka. Na tę wizję
można odpowiedzieć argumentami,
które udowadniają na płaszczyźnie
roзумu i ludzkiej fenomenologii
autotranscendencję osoby ludzkiej,
wolną wolę, która działa również w
wyborach uwarunkowanych naturą

oraz niemożliwość zredukowania umysłu do mózgu.

Również w obecności zła oraz niesprawiedliwości na świecie wielu widzi dzisiaj dowód na niestnienie Boga, dlatego że gdyby istniał, nie pozwoliłby na to. W rzeczywistości ten niepokój i ten znak zapytania są również „drogami” do Boga. W rzeczywistości osoba postrzega zło i niesprawiedliwość jako niedostatek, jako bolesne niezasłużone sytuacje, które domagają się dobra i sprawiedliwości, do której się dąży. Otóż gdyby najgłębsza struktura naszej istoty nie dążyła ku dobru, nie widzielibyśmy w złu szkody i niedostatku.

W istocie ludzkiej istnieje naturalne pragnienie prawdy, dobra i szczęścia, będących przejawami naszego naturalnego dążenia, aby ujrzeć Boga. Gdyby takie dążenie się nie powiodło, stworzenie ludzkie

zamieniłoby się w istotę
egzystencjalnie sprzeczną, ponieważ
te dążenia stanowią najgłębsze jądro
życia duchowego i godności osoby.
Ich obecność w najskrytszej głębi
serca potwierdza istnienie
Stworzyciela, który wzywa nas ku
Sobie poprzez nadzieję w Nim. Jeżeli
drogi „kosmologiczne” nie
potwierdzają możliwości dotarcia do
Boga jako istoty osobowej, drogi
„antropologiczne” wychodzące od
człowieka i od jego naturalnych
pragnień, pozwalają dojrzeć, że Bóg,
od którego naszą zależność
uznajemy, powinien być osobą
zdolną miłować, osobową istotą
wobec osobowych stworzeń.

Pismo Święte zawiera nauczanie
wprost na temat istnienia prawa
moralnego wpisanego przez Boga w
serce człowieka (por. Syr 15, 11-20, Ps
19, Rz 2, 12-16). Filozofia o
chrześcijańskiej inspiracji nazwała je
„moralnym prawem naturalnym”,

dostępnym dla ludzi z każdej epoki i kultury, chociaż jego uznanie, tak jak w przypadku istnienia Boga, może pozostawać w ciemności z powodu grzechu. Magisterium Kościoła podkreślało wielokrotnie istnienie ludzkiego sumienia i wolności jako dróg do Boga¹⁰.

4. Negacja Boga – przyczyny ateizmu

Różne argumentacje filozoficzne używane w celu „udowodnienia” istnienia Boga nie powodują koniecznie wiary w Boga, ale tylko zapewniają, że taka wiara jest racjonalna. Dzieje się tak zaś z różnych przyczyn: a) prowadzą człowieka do uznania niektórych cech filozoficznych obrazu Boga (dobroć, rozum, i tak dalej), a pośród nich samego Jego istnienia, ale nie wskazują niczego na temat *Kim jest* osobowa istota, ku której kieruje się akt wiary; b) wiara jest wolną

odповідzią człowieka Bogu, który się objawia, a nie koniecznym wnioskowaniem filozoficznym; c) sam Bóg jest przyczyną wiary – to On objawia się bezinteresownie i porusza swoją łaską serce człowieka, żeby ten przylgnął do Niego; d) należy rozważać ciemność i niepewność, z jaką grzech rani rozum człowieka przeszkadzając zarówno w uznaniu istnienia Boga, jak też w odpowiedzi wiary na Jego Słowo (por. *Katechizm*, 37). Z tych przyczyn, a zwłaszcza z tej ostatniej, zawsze jest możliwa negacja Boga przez człowieka¹¹.

Ateizm posiada odmianę teoretyczną (próbę pozytywnej negacji Boga na drodze rozumowej) oraz praktyczną (negacja Boga własnym zachowaniem, przez życie, jakby Bóg nie istniał). Wyznawanie ateizmu pozytywnego jako konsekwencja rozumowej analizy typu naukowego, empirycznego jest sprzeczne samo w

sobie, dlatego że, jak powiedziano, Bóg nie jest przedmiotem wiedzy naukowo-doświadczałnej. Pozytywna negacja Boga na podstawie rozumowania filozoficznego jest możliwa przez szczególne aprioryczne wizje rzeczywistości, o charakterze niemal zawsze ideologicznym, przede wszystkim, przez materializm. Niespójność tych wizji można ukazać przy pomocy metafizyki i realistycznej gnoseologii.

Rozpowszechnioną przyczyną ateizmu pozytywnego jest uważanie, że afirmacja Boga oznacza karę dla człowieka. Jeżeli Bóg istnieje, wówczas nie bylibyśmy wolni ani nie cieszylibyśmy się pełną autonomią w istnieniu ziemskim. To podejście ignoruje fakt, że zależność stworzenia od Boga jest podstawą wolności i autonomii stworzenia¹². Prawdą jest raczej coś przeciwnego: jak ukazuje historia narodów i nasza ostatnia epoka kulturowa, kiedy

neguje się Boga, na koniec neguje się również człowieka i jego transcendentną godność.

Inni dochodzą do negacji Boga uważając, że religia, a zwłaszcza chrześcijaństwo, stanowi przeszkodę w rozwoju człowieka, dlatego że jest owocem niewiedzy i przesądu. Na tę obiekcję można odpowiedzieć w oparciu o podstawy historyczne. Można wykazać pozytywny wpływ chrześcijańskiego Objawienia na koncepcję osoby ludzkiej i jej prawa, a nawet na początek i rozwój nauk. Kościół katolicki zawsze uważał niewiedzę – i słusznie – za przeszkodę na drodze prawdziwej wiary. Na ogół ci, którzy negują Boga, żeby potwierdzać doskonalenie i postęp człowieka, robią to, żeby bronić immanentnej wizji rozwoju historycznego mającej na celu polityczną utopię albo czysto materialny dobrobyt, które są

niezdolne w pełni zaspokoić
oczekiwania ludzkiego serca.

Pośród przyczyn ateizmu, zwłaszcza ateizmu praktycznego, należy zawrzeć również zły przykład wierzących, „o ile skutkiem zaniedbań w wychowaniu religijnym albo fałszywego przedstawiania nauki wiary, albo też braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym i społecznym, powiedzieć o nich trzeba, że raczej przesłaniają, aniżeli pokazują prawdziwe oblicze Boga i religii”¹³. W sposób pozytywny, od II Soboru Watykańskiego Kościół zawsze wskazywał świadectwo chrześcijan jako główny czynnik dla realizacji koniecznej „nowej ewangelizacji”¹⁴.

5. Agnostycyzm i obojętność religijna

Agnostycyzm, rozpowszechniony zwłaszcza w środowiskach intelektualnych, podtrzymuje, że

rozum ludzki nie może stwierdzić niczego o Bogu i Jego istnieniu. Często jego obrońcy stawiają sobie za cel staranie o życie osobiste i społeczne, ale bez żadnego odniesienia do jakiegoś ostatecznego celu, usiłując w ten sposób przeżywać humanizm bez Boga. Postawa agnostyczna często ostatecznie utożsamia się z ateizmem praktycznym. Zresztą ten, kto pragnąłby ukierunkowywać częściowe cele własnego codziennego życia bez żadnego rodzaju zobowiązania, ku któremu dąży w naturalny sposób ostateczny cel własnych czynów, w rzeczywistości musiałby powiedzieć, że w głębi już wybrał cel, o immanentnym charakterze, dla własnego życia. Postawa agnostyczna zasługuje w każdym razie na szacunek, chociaż jej obrońców należy wspierać, aby udowodnić słuszność ich braku negacji Boga, z zachowaniem otwarcia na możliwość

uznania Jego istnienia i objawienia w historii.

Obojętność religijna – zwana również „areligijnością” – stanowi dzisiaj główny przejaw niewiary i jako taka cieszy się rosnącą uwagą ze strony Urzędu Nauczycielskiego Kościoła¹⁵. Temat Boga nie jest brany na serio albo nie przydaje mu się absolutnego znaczenia, dlatego że w praktyce jest przytłumiony przez życie zwrócone ku dobrom materialnym. Obojętność religijna współistnieje z pewną sympatią dla *sacrum* i być może pseudoreligijnością, które są wykorzystywane w moralnie niedbały sposób, jakby chodziło o dobra konsumpcyjne. W celu utrzymania przez długi czas postawy obojętności religijnej istota ludzka potrzebuje ciągłego odwracania uwagi, aby w ten sposób nie zatrzymywać się na najistotniejszych egzystencjalnych problemach, oddzielając je zarówno od własnego

życia codziennego, jak również od własnego sumienia. Chodzi o takie kwestie jak sens życia i śmierci, moralna wartość własnych uczynków, i tak dalej. Jednak jako że w życiu człowieka zawsze są wydarzenia, które „pokazują różnicę” (zakochanie, ojcostwo i macierzyństwo, przedwczesna śmierć, ból i radość, i tak dalej), postawa „indyferentyzmu” religijnego wydaje się nie do utrzymania przez całe życie, dlatego że jeśli chodzi o Boga, nie można unikać zadawania sobie pytań, przynajmniej raz na jakiś czas. Wychodząc od takich egzystencjalnie znaczących wydarzeń, trzeba pomagać osobie obojętnej religijnie, aby otworzyła się z powagą na poszukiwanie i afirmację Boga.

6. Pluralizm religijny – jest jeden prawdziwy Bóg, który objawił się w Jezusie Chrystusie

Ludzka religijność, która gdy jest autentyczna, stanowi drogę ku uznaniu jedyne Boga, wyrażała się i przejawia się w historii i w kulturze narodów na różne sposoby a czasami również w kulcie rozmaitych obrazów i idei bóstwa. Religie ziemi, które przejawiają szczere poszukiwanie Boga i szanują transcendentną godność człowieka powinny cieszyć się szacunkiem. Kościół katolicki uważa, że jest w nich obecny promień będący niemal udziałem Prawdy Bożej¹⁶. Zbliżając się do tych różnych religii ziemskich rozum ludzki sugeruje stosowne rozróżnienie: rozpoznanie obecności przesądu i niewiedzy, form nieracjonalności, praktyk, które są niezgodne z godnością i wolnością osoby ludzkiej.

Dialog międzyreligijny nie sprzeciwia się misji i ewangelizacji. Co więcej, przy poszanowaniu wolności każdego człowieka, celem

dialogu musi być zawsze głoszenie Chrystusa. Ziarna prawdy, które mogą zawierać religie niechrześcijańskie, są w rzeczywistości ziarnami Jedynej Prawdy, jaką jest Chrystus. W związku z tym te religie otrzymują prawo przyjmowania Objawienia i mogą być prowadzone do dojrzałości poprzez głoszenie Chrystusa – Drogi, Prawdy i Życia. Jednak Bóg nie odmawia zbawienia tym, którzy bez własnej winy nie znając przesłania Ewangelii żyją według naturalnego prawa moralnego uznając jego podstawę w jedynym i prawdziwym Bogu¹⁷.

W dialogu międzyreligijnym chrześcijaństwo może postępować wykazując, że ziemskie religie, jako autentyczne przejawy więzi z prawdziwym i jedynym Bogiem, osiągają swoje spełnienie w chrześcijaństwie. Tylko w Chrystusie Bóg objawia człowiekowi samego

człowieka, ofiarowuje odpowiedź na jego zagadki i odkrywa przed nim głęboki sens jego dążeń. To Chrystus jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi¹⁸.

Chrześcijanin może stawiać czoła dialogowi międzyreligijnemu z optymizmem i nadzieją, o ile wie, że każda istota ludzka została stworzona na obraz jedyne go i prawdziwego Boga i że każdy, jeżeli umie dokonywać refleksji w ciszy swojego serca, może słuchać świadectwa własnego sumienia, które również prowadzi do jedyne go Boga, objawionego w Jezusie Chrystusie. „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat – mówi Jezus przed obliczem Piłata – aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (J 18, 37). W związku z tym chrześcijanin może mówić o Bogu nie ryzykując nietolerancji, dlatego że Bóg, do którego uznania w naturze i w

sumieniu każdego zachęca, Bóg, który stworzył niebo i ziemię, jest tym samym Bogiem w historii zbawienia, który objawił się narodowi Izraela i stał się człowiekiem w Chrystusie. Taka była droga, którą szli pierwsi chrześcijanie. Odrzucali, żeby wielbiono Chrystusa jako jeszcze jednego z bogów rzymskiego Panteonu, dlatego że byli przekonani o istnieniu jedyne go i prawdziwego Boga, a równocześnie z uporem udowadniali, że Bóg postrzegany przez filozofów jako przyczyna, racja i fundament świata, to był i jest ten sam Bóg Jezusa Chrystusa¹⁹.

Giuseppe Tanzella-Nitti

Podstawowa bibliografia *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 27-49II Sobór Watykański, konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 4-22Jan Paweł II, encyklika *Fides et*

ratio, 14 IX 1998, 16-35 Benedykt XVI,
encyklika *Spe salvi*, 30 XI 2007, 4-12

1 Por. Jan Paweł II, encyklika *Fides et ratio*, 14 IX 1998, 1

2 „Mimo wszelkich różnic dzielących ludzi i narody istnieje między nimi pewna podstawowa wspólnota, jako że różne kultury nie są w istocie niczym innym jak różnymi sposobami podejścia do pytania o sens istnienia człowieka. Właśnie tutaj możemy znaleźć uzasadnienie dla szacunku, jaki należy się każdej kulturze i każdemu narodowi: każda kultura jest próbą refleksji nad tajemnicą świata, a w szczególności człowieka; jest sposobem wyrażania transcendentnego wymiaru ludzkiego życia. Sercem każdej kultury jest jej stosunek do największej tajemnicy: tajemnicy Boga”, Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów*, Przemówienie Ojca Świętego do

Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 5 X 1995, w: *L'Osservatore Romano*. wydanie polskie, 1995:11-12, str. 4-9.

3 II Sobór Watykański, deklaracja *Dignitatis humanae*, 2.

4 Por. II Sobór Watykański, konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 10.

5 Por. Jan Paweł II, list apostolski *Tertio millennio adveniente*, 10 XI 1994, 6; encyklika *Fides et ratio*, 2.

6 Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I, zagadnienie 2, artykuł 3; *Suma przeciw poganom*, I, c. 13. Jeśli chodzi o szczegółowe przedstawienie, odsyła się czytelnika do tych dwóch fragmentów Świętego Tomasza oraz któregoś z podręczników metafizyki albo teologii naturalnej.

7 Por. I Sobór Watykański, konstytucja dogmatyczna *Dei Filius*, 24 VI 1870, DH 3004; Św. Pius X, motu proprio *Sacrorum Antistitum*, 1 IX 1910, DH 3538; Kongregacja Nauki Wiary, instrukcja *Donum veritatis*, 24 V 1990, 10; encyklika *Fides et ratio*, 67.

8 „Uznajemy z wdzięcznością, ponieważ rozumiemy szczęście, do którego jesteśmy przeznaczeni, że wszystkie stworzenia zostały powołane do istnienia z nicości przez Boga i dla Boga: my, ludzie, stworzenia rozumne, chociaż tak często tracimy rozum, i stworzenia nierozumne, te które biegają po powierzchni ziemi lub mieszkają w morskich głębinach czy też szybują po błękitach nieba, wzbijając się aż ku słońcu. Ale spośród tej cudownej różnorodności stworzeń jedynie my, ludzie — nie mówię tutaj o aniołach — zdolni jesteśmy zjednoczyć się w wolności z naszym Stwórcą. Możemy

oddać należną Mu jako Stwórcy
wszechrzeczy chwałę, albo Mu jej
odmówić”, Św. Josemaría Escrivá,
Przyjaciele Boga, 24.

9 Por. II Sobór Watykański,
konstytucja duszpasterska *Gaudium
et spes*, 18.

10 Por. ibidem, 17-18. Zwłaszcza
nauka na temat sumienia i
odpowiedzialności związanej z
ludzką wolnością, w ramach
wyjaśnienia osoby ludzkiej jako
obrazu Boga, był szeroko rozwinięty
przez Jana Pawła II, zob. encyklika
Veritatis splendor, 6 VIII 1993, 54-64.

11 Por. II Sobór Watykański,
konstytucja duszpasterska *Gaudium
et spes*, 19-21.

12 Por. ibidem, 36.

13 Ibidem, 19.

14 Por. ibidem, 21; Paweł VI, encyklika *Evangelii nuntiandi*, 8 XII 1975, 21; Jan Paweł II, encyklika *Veritatis splendor*, 93; Jan Paweł II, list apostolski *Novo millennio ineunte*, 6 I 2001, rozdziały III i IV.

15 Por. Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 30 XII 1988, 34; encyklika *Fides et ratio*, 5.

16 Por. II Sobór Watykański, deklaracja *Nostra Aetate*, 2.

17 Por. II Sobór Watykański, konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 16.

18 Por. Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris missio*, 7 XII 1990, 5; Kongregacja Nauki Wiary, deklaracja *Dominus Iesus*, 6 VIII 2000, 5; 13-15.

19 Por. Jan Paweł II, encyklika *Fides et ratio*, 34; Benedykt XVI, encyklika *Spe salvi*, 30 XI 2007, 5.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/podstawy-naszej-wiary-
temat-1-istnienie-boga/](https://opusdei.org/pl-pl/article/podstawy-naszej-wiary-temat-1-istnienie-boga/) (20-03-2026)